



KRYSTYNA SIENKIEWICZ

GRZEGORZ
ĆWIERTNIEWICZ

Biografia Krystyny Sienkiewicz
splata się z moją jak makaron,
miałyśmy nawet przez chwilę
wspólnego syjamskiego kota.

Agnieszka Osiecka





Krystyna Sienkiewicz należy bez wątpienia do grona najwybitniejszych polskich aktorek. Tymczasem artystką została dzięki szczęśliwemu dla niej zbiegowi okoliczności. Jako niespokojny Wodnik szybko nudziła się jednym zajęciem. Już jako młoda dziewczyna wciąż poszukiwała nowych wrażeń artystycznych. Na Krakowskim Przedmieściu 5, w gmachu Akademii Sztuk Plastycznych, malowała obrazy, a przy ulicy Świerczewskiego 76b projektowała scenografię dla Studenckiego Teatru Satyryków. Ale nie tylko. Obsługiwała również lewy reflektor i sprzedawała bilety. Dla przyszłej wybitnej aktorki teatralnej i filmowej STS stał się domem i miejscem wyłącznie miłych doznań. To na jego scenie zdobywała bezcenne doświadczenie. Nie pojawiłaby się na niej, gdyby nie została poproszona przez koleżankę Aleksandrę Gustkiewicz o nagłe zastępstwo. W 1958 roku wystąpiła zamiast niej w spektaklu teatralnym wyreżyserowanym przez Jerzego Markuszewskiego. Udział w przedstawieniu otworzył jej drogę do dalszych sukcesów. Do dziś wspomina z rozrzewnieniem recenzję, jaką otrzymała wtedy od Krzysztofa Teodora Toeplitza: „Różowe zjawisko STS-u”. Należy jednak pamiętać, że nie był to jej artystyczny debiut. Aktorka statystowała wcześniej w filmie Leonarda Buczkowskiego *Sprawa pilota Maresza* (1955). Ale to Studencki Teatr Satyryków był dla młodej studentki swoistą enklawą kultury. Poznała prawdziwą elitę, zasiadającą wówczas na widowni: Leszka Kołakowskiego, Jana Kotta, Kazimierza Brandysa, Jeremiego Przyborę czy profesora Tadeusza Kotarbińskiego. Miała okazję pracować z Andrzejem Drawiczem, Agnieszką Osiecką, Stanisławem Tymem, Janem Stanisławskim, Ernestem Bryllem i Andrzejem Jareckim. STS zastąpił jej szkołę teatralną. Tam zakochała się w teatrze, w jego idei, w jego instytucji.

Doświadczenie zdobyte w STS-ie umożliwiło młodej aktorce podjęcie współpracy ze znanymi teatrami – Ateneum, Rozmaitości, Syrena, Komedial, Scena Prezentacje, Na Woli, Rampa czy poznański Teatr Polski. Artystka odnalazła się również na estradzie, w filmie i kabarecie.

Niedawno zapytana przeze mnie, na czym polega fenomen Krystyny Sienkiewicz, odpowiedziała, że nie uważa się za fenomenalną aktorkę. Starała się być zawsze blisko publiczności, nie przemawiać do widza z mównicy, nie pouczać go, nie tworzyć zbędnego dystansu. Nigdy nie chciała robić z siebie aktorki „piedestałowej”, co mogłoby ją skazać na klęskę zawodową. Uważa, że aktor powinien brać udział w przedsięwzięciu powszechnie użytecznym, służącym ludziom.

W 2015 roku Krystyna Sienkiewicz obchodzi sześćdziesięciolecie pracy zawodowej. W jej dorobku artystycznym znajduje się ponad sto ról (teatralnych i filmowych). Jest autorką trzech sztambuchów: *Haftowane gałgany*, *Zgadnij, z kim leżę* i *Cacko*. Zapytana, jaka naprawdę jest, odpowiada z uśmiechem: „Jestem przytulna. Garnę się do ludzi. Głaszczę ich po głowach i chcę być pogłaskana. Marzę o tym”¹.

Choć Krystyna Sienkiewicz wykonuje zawód aktorki od ponad pół wieku, nie powstała dotychczas o niej żadna monografia. Podobnie jak w przypadku wielu innych wielkich aktorów. „Jest cechą charakterystyczną – pisze Alicja Helman – że prac ściśle biorąc «fachowych», poświęconych teoretycznym aspektom aktorstwa, znajdziemy najmniej. [...] piszących o aktorstwie (oraz tych, którzy to czytają) najmniej interesuje aktor jako specyficzny składnik dzieła filmowego”² lub teatralnego. W przypadku Krystyny Sienkiewicz dziennikarze uciekają się jedynie do informacji związanych z aktualnymi wydarzeniami (choroba, problemy z córką) lub też odwołują się do początku kariery zawodowej Sienkiewicz (głównie STS³).

Warto podkreślić, że Krystyna Sienkiewicz od początku miała świadomość, iż trzy sztambuchy, które wydała, stanowią raczej luźne refleksje, a nie merytoryczną syntezę. Zainteresowanie tymi wydawnictwami wśród czytelników potwierdziło nie tylko ich sympatię dla artystki, ale także ich „upodobanie do lektury autobiografii i wszelkiego rodzaju «dzienników intymnych»”⁴ oraz „powszechnie znaną potrzebę szerokich rzesz czytelników do tej formy kontaktu z «osobistościami» ukazanymi *en pantouffles*”⁵.

Książka, którą poświęcam Krystynie Sienkiewicz, nie sprowadza się do swoistej apoteozy. Stanowi portret bogatej osobowości bohaterki i jej życia osobistego oraz dorobku artystycznego. Dążyłem do ukazania jej drogi do aktorstwa, ewolucji jako aktorki, relacji pomiędzy grą w teatrze, filmie

i kabarecie; śledziłem też, jak wątki z życia osobistego wpływały na życie zawodowe i – co ważne – starałem się zaprezentować charakterystyczne dla niej typy aktorstwa, kładąc nacisk na uprawiane przez nią komedianstwo liryczne. Mając na względzie pogląd Sławomira Świątka, że „o rodzajach gry aktorskiej czy rodzajach aktorstwa powinni się wypowiadać przede wszystkim aktorzy”⁶, pozyskałem wiele opinii od przyjaciół i współpracowników artystki, wśród których, poza aktorami, znajdują się również przedstawiciele innych dziedzin sztuki, a także osoby spoza środowiska artystycznego. Wykorzystałem również listy, pamiętniki, dzienniki, notatki, fotografie, ustne opowiadania, czyli różnego rodzaju dokumenty osobiste zdobyte samodzielnie lub otrzymane od bohaterki książki.

Krystyna Sienkiewicz – choć początkowo zastanawiała się, czy jej życie i dorobek zawodowy to problemy istotne dla historii teatru, filmu, estrady, radia i telewizji – zgodziła się uczestniczyć w procesie pisania tej książki. Jednak w żadnym razie nie wpływała na jej kształt. Udzielała wywiadów, udostępniała materiały z prywatnych zbiorów dokumentów i pamiątek, ułatwiała mi kontakty ze swymi przyjaciółmi.

Taki bezpośredni kontakt z bohaterką książki przyniósł oczywiście nieocenione korzyści – przede wszystkim mogłem na bieżąco weryfikować fakty (co nie oznacza, że w tej kwestii Krystyna Sienkiewicz trochę nie kluczowała!). Z drugiej strony – zaciągnąłem tym samym u niej spory dług. Mam nadzieję, że ta książka choć częściowo pozwoli mi spłacić dany mi kredyt zaufania.

Dziękuję Ci, Kysiu!



LEKARSTWO NA MIŁOŚĆ

1

Życie Krystyny Sienkiewicz, przepełnione z jednej strony tragizmem, a z drugiej – bogate w zabawne epizody, mogłoby stanowić kanwę scenariusza filmu, ale nie komedii; nie zawsze bowiem aktorka była komediantką w pozaartystycznej, nie wolnej od trosk, rzeczywistości. Komedianctwo, w którym znakomicie się odnalazła, pełniło w pewnym sensie funkcję zasłony dymnej. Skrywało jej marzycielstwo, wrażliwość, liryzm, melancholię, niedzisiejszość. Było poniekąd jej terapią, przywracało równowagę, ale nigdy nie wyleczyło z przeszłości. Nie oznacza to, że jej komiczność to wytwór fałszu. Wręcz przeciwnie. Aktorka obdarzona jest ogromnym poczuciem humoru i zaraża nim ludzi, którzy na co dzień mogą przebywać w jej towarzystwie. Ale poza tym, co trzeba wyraźnie zaznaczyć, Krystyna Sienkiewicz jest filozofką, myślicielką, mądrą rozmówczynią; nie stroni od trudnych tematów, bacznie obserwuje rzeczywistość i niezwykle trafnie ją puentuje. To przede wszystkim dzięki intelektowi, a ponadto – oczywiście – talentowi, może być bardzo dobrą aktorką. Na to właśnie musiałby zwrócić uwagę scenarzysta, gdyby chciał oddać prawdziwą naturę artystki.

Opowieść o dzieciństwie Krystyny Sienkiewicz i losach jej rodziny przysparza wiele trudności. Niechętnie opowiada ona o tamtym okresie, starając się jednocześnie za wszelką cenę ukryć bolesne przeżycia i niewygodną prawdę, która mogłaby kłaść się cieniem na kreowanym przez nią od lat niemalże krystalicznym wizerunku. Jeśli już decyduje się na rozrachunek z tragicznymi przeżyciami, czyni to, bazując na pamięci kilkuletniej dziewczynki, którą wówczas była. „Niewiele [...] pamiętam z dzieciństwa. Mam tylko strzępy wspomnień. Bo dziecko pamięta tylko tyle, ile opowiedzą mu rodzice, a ja zbyt wcześnie ich straciłam”². Szczegółowe odtworzenie jej

historii jest więc prawie niemożliwe. Można jednak podjąć próbę zrekonstruowania wydarzeń, w czym pomocne okażą się wspomnienia aktorki opisane w jej książkach (zwłaszcza w *Haftowanych gałganach*; istnieje jednak niebezpieczeństwo popełnienia błędu: w zbiorze tym rzeczywistość miesza się z fantazją, co miało ułatwić wyrażanie myśli; niekiedy ich autorka posługuje się pseudonimem „Waleria” lub „Walesia”, zmienia imiona ludzi i nazwy miejscowości) czy też zasłyszane podczas spotkań z nią, listy, które otrzymała od osób znających jej rodziców, opowieści ciotki oraz dokumenty. Niezwykle ważne są też opowieści ludzi, którzy bezpośrednio lub pośrednio zetknęli się wtedy z Krystyną lub jej bliskimi.

2

Rodzina Krystyny Sienkiewicz pochodzi spod Grodna. Dawno temu, po jednym z wywiadów w radiu, zadzwoniła do niej pewna słuchaczka, która powiedziała, że rodzina artystki pochodzi dokładnie z Sopoćkiń, spod Grodna, bo ona to jakoś sobie zapamiętała. Krystyna była kiedyś w Grodnie z pomocą humanitarną. Z wyjazdu zapamiętała rynek i rozebrany kościół, a także sentymentalne opowieści o tym, jak to wszystko wyglądało za polskich czasów. Podekscytowana zapytała wówczas jedną z kobiet, gdzie są Sopoćkinie. „A tam, gdzie słońce wschodzi, czyli na wschód od Grodna” – usłyszała. Było to dla niej niebywale symboliczne, że jej rodzina pochodzi stamtąd, gdzie słońce wschodzi. „Sienkiewiczowie to była jakaś szlachta zaściankowa. Wiem, że mam herb, ale to dla mnie bez znaczenia”³ – wyznaje aktorka.

W Sopoćkiniach, miejscowości oddalonej o dwadzieścia sześć kilometrów od Grodna, znajdującej się wówczas na terytorium Królestwa Polskiego i należącej do guberni suwalskiej, mieszkała Ludwika Sienkiewicz – matka ojca Krystyny. „Duża babcia” zapadła wnuczce w pamięć, gdyż często mówiono o niej w jej obecności. Nie tylko w dzieciństwie, ale również w dorosłym życiu: „Była ładną kobietą – wspomina aktorka, przeglądając zdjęcia. – Mam po niej kawałki różnych gałganów. Podobno przygotowała dla mnie kilka kufrów wiana, ale zostały po stronie rosyjskiej. Kupiłam sobie dwadzieścia pięć kufrów i zapełniam je. To jest moje odrastanie”⁴. Babcia Ludwika cieszyła się powodzeniem u mężczyzn. O jej rękę starano się wielu adoratorów, a ona na drugiego męża wybrała pana o nazwisku Rybko.

„Według mojej rodziny nazywał się haniebnie. Jak po Sienkiewiczu ktoś wychodzi za Rybko – popełnia mezalians. Gdyby chociaż Rybka... Może brzmiałoby to lepiej. Ale Rybko? To brzmi ukraińsko, białorusko”⁵.



3

Dwudziestego trzeciego października 1902 roku w Sopoćkiniach urodził się ojciec Krystyny Sienkiewicz – Edward Sienkiewicz. Z zachowanych dokumentów wynika, że był mężczyzną średniego wzrostu (mierzył 169 cm), miał niebieskie oczy i brązowe włosy. Córka do dzisiaj pieszczotliwie nazywa go tatulkim lub tatusiem.

Sopoćkinie po pierwszej wojnie światowej do 1939 roku znajdowały się w granicach Rzeczypospolitej. Były siedzibą wiejskiej gminy Wołowiczowce w powiecie augustowskim. Miejscowość zamieszkiwali głównie Polacy, a przed drugą wojną światową również Żydzi, z których większość została zamordowana przez Niemców. Na mocy postanowień konferencji jałtańskiej władze sowieckie zobowiązały się do zwrotu Polsce terytoriów na zachód od linii Curzona, która w tym rejonie przebiegała wzdłuż Niemna. Sopoćkinie spełniały ten podstawowy warunek, bowiem znajdowały się na zachód od tej linii. Ponadto, o czym już wspomniano, zamieszkane były prawie wyłącznie przez Polaków. Mimo to zapadła decyzja o pozostawieniu miejscowości w granicach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Do Białorusi należą do dzisiaj, choć w dalszym ciągu mieszkają tam Polacy, którzy dbają



Po lewej: Edward Sienkiewicz, ojciec Krystyny. Po prawej: mama Krystyny Anna Sienkiewicz, babcia Ludwika, ojciec i pies Neron.

o swoją odrębność kulturową. Warto dodać, że Sopoćkinie to jedyna białoruska miejscowość, której władze zgodziły się na dwujęzyczne – polskie i białoruskie – nazewnictwo ulic. „W Sopoćkiniach była ziemia, tam mój ojciec budował dom, tam miało przebiegać całe moje dzieciństwo. Rybki i Rosja pozabierały wszystko”⁶ – opowiada Krystyna Sienkiewicz.

Matka aktorki, Anna Sienkiewicz z domu Berdowska, urodziła się 17 grudnia 1906 roku w okolicy Lajki, w powiecie szczuczynskim, w dawnej gminie wiejskiej Ostryna, istniejącej do 1939 roku w województwie nowogródzkim w Polsce (obecnie na Białorusi). Córka zapamiętała ją jako bardzo ładną kobietę średniego wzrostu, o owalnej twarzy, ciemnoblond włosach i ciemnych oczach. Jest przekonana, że talenty artystyczne odziedziczyła właśnie po niej. O ile z matką ojca łączyły Krystynę jakieś wspomnienia, o tyle o „małej babci”, rodzicielce mamy, nie wie nic. Nie zna nawet jej imienia.

4

„Krystyna Sienkiewicz to oryginał, mówiąc delikatnie. Może się wydawać dziwna, jednak każdy byłby dziwny na jej miejscu”⁷ – tak aktorkę postrzega jej bratanek Jakub Sienkiewicz, muzyk, autor tekstów, lider zespołu Elektryczne Gitary, z wykształcenia lekarz neurolog, doktor nauk medycznych.

Krystyna Waleria urodziła się jako drugie dziecko państwa Anny i Edwarda Sienkiewiczów. Pierwszy był jej brat – Ryszard – starszy od niej



Krystyna Sienkiewicz z przyjaciółką Krysia Tarkowską (po prawej).

o prawie trzy lata (ur. 18.08.1932). Krysia przyszła na świat 14 lutego 1935 roku. „Wiem, że urodziłam się 14 lutego, bo stryjenka Janina Pieńkowska mówiła mi, że jestem w połowie miesiąca urodzona. A rok? To nie ma znaczenia. Geny i osobowość są ważne. Potrzeba tańcowania!”⁸. Co do roku rzeczywiście nie można mieć pewności, gdyż, jak aktorka sama przyznaje, „świadkowie płaczą się w zeznaniach”⁹, ale nie ma to dla niej większego znaczenia, ponieważ „odczuwa konsekwentną niechęć do dat w swoim życiu”¹⁰. Poza dniem urodzenia wątpliwości nie budzi również znak zodiaku: „Moim znakiem jest Wodnik. W mądrej książce można przeczytać o mnie, że najbardziej uduchowieni ludzie rodzą się pod tym znakiem. Wielu z nich to duchowi samotnicy nienadający się do kolektywnego życia. Chyba że sami propagują ideę wspólnoty. Słynna kabalarka Pellegrini podaje, że szczęśliwe numery to: 7, 14, 20. Kolory: szary, zielony, kobalt. Roślina: paproć. Kwiat: azalia. Metal: chrom. Minerale: sól. Ptak: jaskółka. Drzewo: modrzew. Zbierać: maski. W żadnym innym znaku zodiaku nie spotykamy tylu poetów, myślicieli, wynalazców i innych ciekawych ludzi, co w tym”¹¹.

W RAZIE POTRZEBY SKONTAKTUJ SIĘ Z SIENKIEWICZ LUB Z NAJBLIŻSZYM FARMACEUTĄ.

ŻYCIE JEST NIEZDROWIE – LECZ JE ŚMIECHEM.



Krystyna Sienkiewicz jest gwiazdą! Gwiazdą legendarnego STS-u i niezapomnianego kabaretu Olgi Lipińskiej! Gwiazdą dziesiątki razy powtarzanej *Rzeczpospolitej babskiej* i cudownego *Lekarstwa na miłość*. Mistrzynią piosenki! Wykonawczynią, ale i bohaterką wielu tekstów Agnieszki Osieckiej...

Żyje tak, jak chce – „nie na czyjejs smyczy, ale w poczuciu siły, własnej wartości i zachwytu nad pięknem tego świata”, zgodnie z dewizą Magdaleny Samozwaniec: „Z podniesionym czołem, a nie zadartym nosem”. Uśmiechnięta, otwarta, otoczona miłością, przyjaźnią i sympatią ludzi. I zwierząt, którym niestrudzenie pomaga.

„Ona była jak Jimi Hendrix polskiej piosenki” – krótko, a jakże celnie mówi o swej ciotce **Kuba Sienkiewicz**, lider zespołu Elektryczne Gitary.

Jest coś w niej słodkiego i tragicznego zarazem. Jest taką małą pszczołą, która potrafi ukąsić i uządlić. Krysia to taka pszczołka Maja. **Barbara Wrześnińska**

Rzadko się zdarza taka *vis comica*... u tak pięknej kobiety. **Mariola Zaczyńska**

Anioły są wśród nas. Pełnym wdzięku, poczucia humoru i wszechstronnie utalentowanym aniołem płci żeńskiej jest Krysia Sienkiewicz: mądra, uczciwa, nadzwyczaj dobra; ale nie fruwa – mocno stąpa po ziemi. **Magdalena Zawadzka**

Przy Kryśce każdy facet z branży czuje się jak saper. Myli się tylko raz. **Zbigniew Wodecki**

Publiczność ją kocha! Widzowie ją kochają! Nie znam nikogo takiego drugiego. Dla mnie ona jest „cacuszko”, bombonierka. Jestem szczęśliwa, że Krysia jest! **Bożena Dykiel**

„Można właściwie tylko życzyć sobie, żeby było więcej Krystyn Sienkiewicz”. **Wojciech Malajkat**

Ta biografia to spełnione marzenie **GRZEGORZA WIERTNIEWICZA**, polonisty i recenzenta teatralnego od lat zafascynowanego talentem Krystyny Sienkiewicz – jedynej w swoim rodzaju komediantki lirycznej...

www.marginesy.com.pl



cena 49,90 zł

PATRONAT MEDIALNY

